Nr. 310 Poniedziałek dnia 11 listopada 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

UROCZYSTE ŚWIĘTO STRZELECKIE

KADRY UŚWIADOMIONYCH OBYWATELSKO SYNÓW WSI i MIAST

GOTOWE — NA WEZWANIE WODZA NARODU

PONIEŚĆ OFIARY Z ŻYCIA i KRWI DLA DOBRA OJCZYZNY

Warszawa, 10.11

Armja Strzelecka, spadkobierczyni ideologji legjonowej, ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego, uzewnętrznionej w bohaterskich dziejach walk o niepodległość narodu, — której historja jest dalszym ciągiem wysiłku o zapewnie nie Polsce stanowiska mocarstwowego, obchodziła w dniu dzisiejszym swe święto strzeleckie. W przeddzień dzisiejszych uroczystości, urządzonych z okazji tego święta, poczęły ściągać do stolicy ze wszystkich krańców Rzplitej oddziały Związku Strzeleckiego ze swemi sztandarami, aby zamanifestować, iż kadry uświadomionych obywatelsko synów wsi i miast gotowe są każdej chwili na wezwanie Wodza Narodu ponieść największe ofiary z życia i krwi dla dobra Ojczyzny.

Dziś o godz. 9 rano na placu Marszałka Piłsudskiego poczęły się ustawiać w kilku rzędach oddziały strzeleckie frontem do grobu Nieznanego Żołnierza i pomnika księcia Poniatowskiego. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem przed ołtarzem polowym przez ks. kapelana Kowalczyka. Przed ołtarzem zajęli miejsce: generałowie Rydz—Śmigły, Daniec, Skierski, Bończa-Uzdowski, minister Rządu na m. Warszawę Jaroszewicz, prezes Anusz, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego ppłk. Kiliński, komendant miasta płk. Wieniawa-Długoszewski, poseł Sobolewski oraz starszyzna strzelecka. Po nabożeństwie ks. Kowalczyk wygłosił od ołtarza podniosłe kazanie, poczem z trybuny przemówił w gorących słowach do braci strzeleckiej prezes Anusz.

Gdy na zakończenie swego przemówienia mówca wzniósł okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje", wszystkie orkiestry wykonały hymn narodowy, z tysięcy zaś piersi strzelców i tłumów publiczności, zalegającej trybuny i chodniki placu, huknął okrzyk „Niech żyje". Następny okrzyk, wzniesiony na cześć Prezydenta Rzplitej, Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, podchwycony został entuzjastycznie i przy dźwiękach Pierwszej Brygady długo niemilknącem echem rozlegał się wśród murów sąsiednich kamienic.

Zkolei prezes Anusz odczytał powtarzane następnie przez strzelców słowa „roty przysięgi strzeleckiej":

„Ja wstępując w szeregi Związku Strzeleckiego, przyrzekam i ślubuję:

Przez całe me życie dobro Rzplitej Polskiej nad wszystko inne wyższe dla mnie będzie;

Niepodległości Jej zawsze bronić gotów będę do ostatniej kropli krwi;

Służyć będę Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej do ostatniego tchu, a wszystkie moje czyny i zamiary tej najwyższej służbie podporządkowane będą;

Przyrzekam i ślubuję:

Powinności moje, jako członka Związku Strzeleckiego, z dobrą wolą i wiarą wypełniać;

Prawa strzeleckiego gorliwie przestrzegać;

Rozkazy przełożonych w Związku Strzeleckim karnie i chętnie wykonywać.

Wszystko, co teraz przyrzekam, w sumieniu mojem do głębi zważyłem. że tych przyrzeczeń dotrzymam — przysięgam, a przysięgę moją stwierdzam uroczystem słowem honoru żołnierza, obywatela i wolnego uczciwego człowieka".

Po złożonem ślubowaniu odbyła się defilada oddziałów Strzeleckich, którą w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego przyjął inspektor armji, gen. Rydz-Śmigły, w otoczeniu generalicji i członków Zarządu Głównego Strzelca. W defiladzie, którą poprowadził w zastępstwie chorego głównego komendanta Strzelca, gen. Rożena, major Rusin, wzięło udział około 4.000 strzelców umundurowanych i uzbrojonych ze sztandarami na czele swych oddziałów. Sprawność i wyszkolenie maszerujących w karnych szykach oddziałów strzeleckich sprawiły na widzach jaknajlepsze wrażenie.

W godzinach popołudniowych i wieczornych w kilku lokalach odbyły się uroczyste akademje i pogadanki. (PAT)

25-rocznica zbrojnego wyzwania

rzuconego potędze moskiewskiej

Drugi dzień obrad zjazdu członków b. organizacji bojowej

WARSZAWA 10, 11. Dzisiaj o godzinie 15-ej rozpoczął się w sali Rady Miejskiej dalszy ciąg obrad zjazdu członków byłej organizacji bojowej. Na zjeździe byli obecni: p. Marszałkowa Piłsudska, generałowie Rydz-Śmigły, Sosnkowski i Bończa-Uzdowski, prezes B. B. W. R. płk. Sławek, posłowie Frakcji Rewolucyjnej z pp. Jaworowskim, Downarowiczem i Prausową na czele, wojewoda Twardo i inni. Po krótkiem zagajeniu zabrał głos poseł Downarowicz, który w obszernym referacie zobrazował dzieje walki robotniczej o niepodległość Polski pod wodzą Marszałka Piłsudskiego. Gdy mówca podkreślał zasługi Marszałka Piłsudskiego dla odzyskania państwa polskiego wszyscy powstali z miejsc, urządzając spontaniczną owację Wodzowi Narodu. W zakończeniu swego przemówienia poseł Downarowicz przedłożył zebraniu deklarację ideową następującej treści:

„W 25-tą rocznicę zbrojnego wyzwania, rzuconego potędze moskiewskiej przez ludność warszawską na placu Grzybowskim, my członkowie dawnej organizacji bojowej P.P.S. stwierdzamy:

1) żeśmy gotowi jak dawniej każdej chwili siły i życie oddać w obronie zdobytej w krwawych bojach niepodległości i że hart, który z tych zmagań wyniešliśmy wpajać się zobowiązujemy w młode pokolenie.

2) że pracować będziemy niezłomnie nad wzrostem potęgi polskiej i nad rozwojem moralnej i duchowej twórczości trzydziestomiljonowego ludu polskiego.

3) że walczyć będziemy zawsze o wolność i sprawiedliwość w Polsce i o wyzwolenie świata pracy, który na najwyższy piedestał w Polsce wynieść pragniemy.

4) że nie ustaniemy w dążeniu do wyplenienia resztek niewolniczych skłonności i nałogów z duszy narodu polskiego,

5) że pomni klęsk, pomni tej prawdy, że dzięki swawoli straciliśmy przed półtora wiekiem wolność państwową, walczyć będziemy z wszelkiem wichrzeniem i tępić swawolę nieodpowiedzialnych jednostek i grup.

My, dawni bojowcy, wiedząc, że Polska za swoją wolność własną krwią zapłaciła, nie pozwolimy przefrymarczyć tej wolności ludziom z małymi duszami i wierni ideałom Mickiewicza, Lelewela, Worcela, Ściegiennego, Okrzei i Mireckiego, chcemy budować dalej życie polskie i wraz z klasą robotniczą, która pod wodzą Józefa Piłsudskiego dorosła do swej roli dziejowej i pod jego kierunkiem walki toczyła, przystępujemy do dalszych zmagań o silne państwo i wolnego człowieka. (PAT)

WARSZAWA 10, 11. W dalszym ciągu obrad Zjazdu dawnych organizacji bojowych, po przybyciu przez aklamację rezolucji ideowej, przystąpiono do wyborów prezydjum i zarządu Organizacji.

Do zarządu weszli m. in. minister Prystor, gerał Sosnkowski, poseł Jaworowski, poseł Downarowicz, radny Fidziński, posłanka Praussowa, pp. Kruk-Ławowski, Edward Dąbrowski, Domański i inni.

O godzinie 7-ej wieczorem w sali ratuszowej odbyła się uroczysta akademja, którą obecnością swoją zaszczycił p. Prezydent Rzplitej. (PAT)

Wigilja Święta Niepodległości

Uroczystości w Warszawie i Krakowie

WARSZAWA 10, 11. W wigilję 11-ej rocznicy odzyskania Niepodległości odbył się na ulicach miasta capstrzyk w którym wzięły udział orkiestry 21, 36 i 30-ego p. p. Orkiestry zebrały się o godzinie 18-ej m. 30 przed gmachem komendy miasta skąd w asyście oddziałów z pochodniami przemaszerowały Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami Ujazdowskiemi do Belwederu, gdzie przed apartamentami Marszałka Piłsudskiego odegrały hymn narodowy I Brygadę, marsz amerykański „Komendant Piłsudski" oraz wiązankę pieśni legjonowych. W 20 minut potem przybyła na dziedziniec Belwederu orkiestra szwoleżerów w szyku konnym i odegrała również hymn narodowy, I Brygadę i melodje wojskowe.

KRAKÓW, 10.11 W przedzień święta Niepodległości odbył się tutaj wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych i szkolnych. O godzinie 18-ej przed udekorowanym gmachem magistratu zebrali się członkowie federacji polskich związków obrońców ojczyzny, przysposobienia wojskowego, Strzelca i Związku legjonistów ,którzy przy dźwiękach orkiestr udali się pochodem przez ulice miasta pod gmach województwa. Po przybyciu przed gmach delegacja Federacji udała się do p. Wojewody, wręczając mu adresy hołdownicze dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. (PAT)

Katastrofa kolejowa w Dessau

3 osoby zabite 5 rannych

BERLIN 10, 11. Dzisiaj nad ranem zdarzyła się na dworcu kolejowym w Dessau katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg osobowy, idący z Magdeburga najechał na stojący na bocznym torze towarowy. Kilka wagonów pociągu towarowego oraz lokomotywa pociągu osobowego uległy strzaskaniu. Trzy osoby zginęły na miejscu a 5 zostało rannych. Jedna z zmarła wieczorem. W godzinę po wypadku znaleziono maszynistę pociągu osobowego powieszonego w pobliskiej budce dróżnika. (PAT)

REWJA NACJONALIZMU NIEMIECKIEGO

Łódź, 11 listopad.

Uwaga całego społeczeństwa polskiego w ostatnim tygodniu skierowana była wyłącznie w stronę Warszawy.

A równocześnie o miedzę od nas, na zachodzie, rozgrywała się inna ważka kwestja: plebiscyt nacjonalistyczny A. kwestja: plebiscyt nacjonalistyczny F. Hugenberga — zakończony zwycięstwem idei odwetu w Niemczech.

Zajęci wewnętrznemi sprawami państwowemi naogół bagatelizowaliśmy sobie plebiscyt Hugenberga. Niesłusznie! Tak bowiem geneza, jak i wynik akcji niemieckich nacjonalistów powinny u nas wzbudzić poważne refleksje, albowiem plebiscyt ten, uderzając bezpośrednio w plan Younga i obecny niemiecki rząd kaolicyjny, pośrednio zwraca się przeciwko Polsce i całości jej granic.

Jak wiadomo traktat haski, wprowadzający w życie plan Younga znalazł w Niemczech silnych malkontentów w obozie nacjonalistycznym.

Jego przywódca Hugenberg w związku z tą sprawą postawił śmiały projekt ustawy o „bezpieczeństwie państwa", na podstawie którego ci ministrowie, którzyby przez podpisanie niekorzystnych dla Niemiec zobowiązań narazili państwo na szkody, mają karani być ciężkiem więzieniem. Projekt ten zwraca się przedewszystkiem przeciw rządowi jako czynnikowi, który przyjął niepopularny wśród skrajnych narodowych odłamów społeczeństwa niemieckiego plan Younga.

Hugenberg zainaugurować pragnie plebiscyt ludowy, który jednak odbyć się może jedynie w tym wypadku, jeżli 10 procent wyborców opowie się za jego urządzeniem.

Republikańskie sfery niemieckie i zagranica bagatelizowały sobie początkowo akcje przywódcy niemieckich nacjonalistów. Nie wierzono, by znalazło się w Niemczech zgórą cztery miljony obywateli (na 41,000,000 wyborców), którzyby jawnie opowiedzieli się przeciwko międzynarodowej polityce porozumienia.

Wynik przed-plebiscytu zaskoczył wszytkich. Koncepcja Hugenberga zdobyła 4,147,725 głosów, co zmusi rząd w razie odrzucenia projektu anti-haskiego przez Reichstag — do rozpisania powszechnego plebiscytu.

Nie chodzi nam o ostateczny wynik tego ludowego głosowania. Zgóry można bowiem przewidzieć, że będzie on tylko potężną polityczną demonstracją nacjonalizmu niemieckiego, że zwolennicy Hugenberga nie skupią tych 20.000.000 głosów, których zdobycie prawnie obaliłoby plan Younga.

Zastanawianie się więc nad ewentualnością, jakie skutki pociągnęłoby na polu międzynarodowem nieratyfikowanie traktatu haskiego, uważamy w optymiźmie swoim za akademicką dyskusję.

My Polacy, na wynik akcji Hugenberga patrzeć powinniśmy pod innym zgoła kątem. Ostatnia rewja sił i znaczenia nacjonalistów niemieckich posiada pewne momenty, obok których nie sposób przejść nam obojętnie do porządku dziennego. Charakterystyczne jest bowiem, że, im dalej na wschód Niemiec — a zatem im bliżej granicy Polskiej — wzrastał procent głosujących za planem Hugenberga — tak, że podczas gdy Niemcy południowe i Nadrenja wykazywały zaledwie kilka procent głosujących, w Brandenburgji mieliśmy ich prawie dwadzieścia, a w Prusach Wschodnich nawet trzydzieści procent.

Zestawienie to oznacza, że nacjonalizm niemiecki zwraca się głównie przeciwko Polce: że idea rewizji granicy wschodniej, przez odebranie nam Pomorza i Śląska Górnego wciąż przybiera na sile; znajdując chętnych zwolenników i apostołów.

Nie należy więc łudzić się, że całe społeczeństwo niemieckie zrezygnowało już ze swoich roszczeń zrewindykowania prowincyj, przyznanych Polsce traktatem Wersalkim. Duch odwetu żyje wciąż jeszcze nad Sprewą. I on też unosi się jak zły duch nad całym plebiscytem Hugenberga.

O tem pamiętać powinno całe społeczeństwo polskie, które zamiast skonsolidować swe siły, trwoni je na jałowych walkach i demonstracjach partyjnych.

Dziś, gdy w rocznicę odzyskania niepodległości Polski pada miljony frazesów i tanich deklamacyj obchodowych patrjotów my nie ograniczajmy demonstrowania swych uczuć narodowych przez wywieszanie chorągiewek na dachach: dzień ten uczcimy najgodniej przez męskie spojrzenie prawdzie w oczy.

Jak pruski nacjonalizm skupia się celem wydarcia nam ziem rdzennie polskich, tak, i my łączmy ramię do ramienia, by przez walki wewnętrzne nie dać wrogowi pozoru bezideowości i słabości narodowej.

M. J.

CO SŁYCHAĆ W LONDYNIE

Jesień w parku — „Moja żona jest na diecie" — Klub stuletnich — Kobiety w Izbie Lordów

Od własnego korespondenta „Hasła"

W Hyde Parku czuć zbliżającą się zimę. W cudne słoneczne ranki, nieoczekiwane przedłużenie „Indian Summer", indyjskiego lata, jak tu zwą piękny jesienny czas, wałęsam się po jeszcze pustych alejach. Barwne klomby astrów, chryzantem i heljotropów utraciły pod nocnem dotkliwem zimnem swą świeżość. Drzewa do połowy są już z liści ogołocone. Dawno nie ścięta trawa, pomieszana jest z różnobarwnym, napół zwiędłym liściem. Starcza dama karmi ptaszki. W Rotten Row zwiększa się ilość jeźdźców. Coraz więcej ludzi napływa do parku, pieski wszelkich ras i gatunków poszczekują radośnie. Park się ożywia. W mieście już pulsuje życie.

W najbliższej skromnej restauracji Lyonsa każę sobie podać śniadanie, nie zadziwia mnie, że przy kilku stolikach młode kobiety i panie jedzą tylko grapefruit (jadalna cytryna) i popijają czarną kawę. Dieta z Hollywood. Pod jej znakiem stoi Londyn. Moda z Londynu dąży do Ameryki lub naodwrót. Djeta z Hollywood jest modą dnia. Do restauracji eleganckiej lub też skromnej wchodzi młoda osoba i powiada: „Szósty dzień". Panienka obsługująca lub kelner w milczeniu przynoszą pomarańczę i herbatę. To jest lunch, południowy posiłek. Obok, przy stoliku zasiada klub obchudzających się sześciu pań. „Dzień dwunasty". Im się już lepiej wiedzie, każda oprócz cytryny, biszkoptów i akwy dostaje pół homara. Kuracja trwa dni osiemnaście. Jest rzekomo wynikiem połączonych studjów angielskich i francuskich lekarzy. Po osiemnastu dniach można stracić 10—20 kilo. Kompozycja tego niezwykłego osiemnastodniowego menu jest nadzwyczajna. Jednego dnia tylko cytryna, pomidor i liść sałaty, herbata, a wieczorem znów sałata. Innego dnia, aż dwa kotlety, czasem jajko, ogórek, trzy oliwki. A to wszystko traktowane jest przez szerokie koła niewiast z wielką powagą.

Piosenkarze kabaretowi nie przepuścili takiej gratki i, jak niegdyś piosenka o bananach, lub twardym boczku, tak dziś: "My wife is on a diet" („Moja żona jest na diecie") rozbrzmiewa od Hollywood do Nowego Jorku, od Nowego Jorku do Londynu, a żałosny refren męża, skarżącego się, że po osiemnastu dniach cytryn i pomidorów przyjaciele ujrzą go z liljią niewinności w ręce na drodze na tamten świat, wywołuje homeryczny śmiech. Ale ta moda i piosnka bywają zaraźliwe.

A propos klubów. Istnieje od niedawna w Londynie klub stuletnich. Nie znaczy to, by jego członkowie byli stuletnimi. Sto lat życia jest tylko celem, do którego zdążają. Długowieczność nie należy do rzadkości w Anglji. Jednak poważna ankieta nowego klubu wykazała, że o ile ludzie obecnie naogół dłużej żyją niż dawniej, liczba stuletnich osobników w Wielkiej brytyjskiem zmniejsza się i żyje ich wszystkiego razem około 200, a *żaden nie ma* więcej lat, niż 105 Ankieta badała też warunki, w jakich doczekali się stuletni starcy wieku matuzalemowego. Wynikiem jest nawoływanie do umiarkowania. Chęć do życia podeszłego wieku jest wielka, sądząc z mnóstwa listów pisanych do klubu i proszących o wskazówki, jak żyć należy, by doczekać lat stu. Chęć długiego życia rozpowszechniona jest bardziej między mężczyznami.

Wielkie zainteresowanie a nawet współczucie budzi w Londynie los miss Maud Hall, premjowanej piękności z r. 1923, którą sąd skazał na trzy miesiące więzienia. Miss Hall, która na 50.000 współzawodniczek uznaną została za najpiękniejszą, od chwili tej zachorowała na niepohamowaną próżność, objawiającą się w niezwykły sposób. Gdy minął pierwszy okres podniecenia, gdy indyjscy książęta, arystokraci zagraniczni i angielscy miljonerzy przestali się nią interesować, wzięła się do pracy i znalazła zatrudnienie w wielkim magazynie Barkera. Tam w ciągu kilku lat ukradła około 200 tualet, któro ukrywała w tajemnicy przed rodzicami w swym pokoiku, gdzie zamykała się godzinami, dotykając i podziwiając wspaniałe krawieckie kreacje, w których nigdy się pokazać nie mogła. Po odkryciu malwersacji znalazła się przed sądem.

Decyzja Privy Council, który uznał prawo kobiet do zasiadania w senacie Kanady, wywołała komentarze, streszczające się w jednem zdaniu: „Teraz kolej na Izbę Lordów". Przewodnicząca stowarzyszenia, zdążającego do osiągnięcia rzeczywistego zasiadania w Izbie Lordów dla kobiet—parów z własnego prawa, to znaczy dla kobiet, na które prawem dziedziczenia przeszedł tytuł po ostatnim męskim potomku rodu lordowskiego, rokuje z orzeczenia Privy Council jaknajlepsze nadzieje Od chwili, gdy Lady Rhonda reklamowała dla siebie prawo zasiadania w Izbie Lordów, kilkakrotnie próbowano przeforsować ustawę na korzyść kobiet, ale zawsze uchwałę Izby Gmin niweczył wyrok Izby Lordów.

Bys.

Przysposobienie wojskowe kobiet

Często wśród najinteligentniejszego nawet zespołu spotkać można niechętny, wrogi, a najczęściej drwiący pogląd na sprawę przysposobienia wojskowego kobiet... Rolę gra w tem nietylko tradycyjne kpiarstwo w stosunku do kobiety-żołnierza, ale przeważnie brak zrozumienia właściwego pola pracy i zadań przysposobienia wojskowego. Pozatem każdy z nas wie dobrze, iż człowiek z natury woli spostrzegać cechy ujemne, niż poważnie przemyśleć zagadnienie.

Przysposobienie wojskowe kobiet wyrosło z życia, a nie z doktryny. W okresie walk o niepodległość i podczas wojny okazała się pomoc kobiet konieczną, a nawet nieodzowną. Nie było w tem zresztą nic nowego, odżywała jedynie tradycja najżywszego udziału kobiet polskich w dobie wszystkich powstań narodowych.

To też obecnie kobiety, gromadzące się pod sztandarami Kobiecego Przysposobienia Wojskowego, a jest ich już kilkanaście tysięcy, nie czynią nic innego, jak zgodnie z tradycją polską stwierdzają, że pragną na wypadek wojny nieść pomoc wojsku i zastępować mężczyzn w pracy wojennej, tak, aby jaknajwiększa ich ilość mogła się znaleść na froncie. Do tej pracy należy się oczywiście przygotować. Zmieniły się warunki walki — moment organizacyjny występuje dziś na plan pierwszy podczas wojny. To też choć nigdy nie zastąpi on bohaterstwa, które musi pozostać podstawą każdej walki, to jednak dobre zorganizowanie armji i czynników pomocniczych będzie zawsze jednym z rozstrzygających momentów. Dlatego też podczas pokoju musi się ćwiczyć nie tylko wojsko, ale i sanitarjuszka, telefonistka wojskowa, intendentka. Wszystkie one, narażone na zetknięcie się z nieprzyjacielem, muszą być przygotowane i do orężnej samoobrony, gdyż tylko to daje im spokój i opanowanie, tak konieczne w każdej służbie związanej z wojną.

Oczywiście, koniecznem jest, aby kobiety poznały teoretycznie podstawowe zagadnienia służby wojskowej, gdyż występujące podczas wojny jako organizacja, stale mogą się z niemi stykać.

Nie ulega również kwestji, iż im silniej Kobiece Przysposobienie Wojskowe będzie potrafiło wykorzystać właściwości psychiki kobiecej dla udziału kobiet w pracach podczas wojny, tem istotniej spełni ono swe zadanie. Kobieca wytrwałość, skłonność do poświęcenia, czyniły kobietę zawsze doskonałą, choć cichą uczestniczką walki. Najbardziej istotna cecha kobiety - chęć kojenia cierpień — znajdzie niezawodnie szerokie pole w pracach Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Wyszkolona sanitarjuszka, nie lękająca się gradu kul podczas zbierania rannych, lub cierpliwa pielęgniarka w szpitalach — to czynniki, które wiele przyczyniają się do zwycięstwa.

Tutaj Przysposobienie Wojskowe Kobiet na olbrzymie zadanie do spełnienia. Dobrze wiemy bowiem, jak podczas poprzedniej wojny służba ta nieraz szwankowała, właśnie dlatego, że prowadzona była często przez ręce niefachowe, choć może najbardziej ofiarne.

Przysposobienie Wojskowe Kobiet patrzy wciąż w przyszłość. Pod tym tytułem wydaje nawet swoje pismo „Dla Przyszłości". Jest to miesięcznik pełen życia i ruchu. Widać z niego, że Przysposobienie Wojskowe Kobiet ma szerokie plany, dużo rozmachu, a przedewszystkiem to wielkie zrozumienie, że praca kobiet nie będzie stracona, gdy danem im będzie używać wielkiego szczęścia jakiem jest pokój. Jedna z uczestniczek minionej wojny słusznie stwierdza, że kobiety wychowane dla twardej szkoły wojennej „tembardziej w czasie pokoju będą zdolne pracować rzetelnie i w normalnym toku życia codziennego zachować świadomość związania jednostki z ogółem".

Dr. Anna Minkowska.

Nieliczne grupy robotnicze
wzięły udział we wczorajszych uroczystościach zorganizowanych przez O. K. R. P. P. S.

Uroczystości, urządzone w Łodzi w dniu wczorajszym z ramienia cekawistów ku uczczeniu 25-lecia rewolucji 1904-5 miały przebieg zupełnie spokojny i stwierdziły jednocześnie upadek wpływów „towarzyskich".

O.K.R. P.P.S. zorganizował pięć zebrań w różnych punktach miasta, na których przemawiać mieli p. p. prez. Ziemięcki, Kowalski, Purtal, Danielewicz, Potkański, Rapalski i Grodzicka.

Na zebraniu w Miejskim Kinematografie Oświatowym przy ul. Rokicińskiej 1 przemawiać miał p. prezydent Ziemięcki. Jednakże nie dopuszczono go do wygłoszenia przemówienia, które przerywano okrzykami, świadczącemi o niezbyt chlubnej polityce magistratu łódzkiego w stosunku do robotników. Tenże sam los spotkał i p. Grodzicką.

W każdem z tych zebrań wzięły udział nieliczne grupy robotnicze w liczbie od 100 do 300 osób, które po ukończeniu przemówień ruszyły na Polesie Konstantynowskie.

Treść przemówień, utrzymana w tonie spokojnym, ograniczyła się jedynie do nawiązania wspomnień historycznych do doby obecnej.

Na Polesiu Konstantynowskiem po krótkiem przemówieniu senatora Danielewicza i p. Grodzickiej zgromadzenie zostało rozwiązane, a uczestnicy powrócili do swych domów.

Spokoju nigdzie nie zakłócono i policja nigdzie też nie interwenjowała.

Skrytobójcze morderstwo pod Łęczycą
Spokojny wieśniak padł od kul

W dniu wczorajszym we wsi Witonia pod Łęczycą został w skrytobójczy sposób zamordowany zamożny wieśniak tejże wsi 35 letni Teodor Byczkowski właściciel 15 morgowej zagrody w tejże wsi. Morderstwo zostało dokonane w momencie gdy Byczkowski przechodził około godziny 10-ej wieczorem przez pole obok swego gospodarstwa. Morderstwa dokonali trzej nieznani dotychczas mężczyźni ubrani w długie czarne płaszcze. Mordercy oddali do niego szereg strzałów rewolwerowych. Jedna z kul trafiła nieszczęśliwego wieśniaka w serce powodując natychmiastowy skon.

Strzały rewolwerowe postawiły na nogi całą wieś, mieszkańcy której rzucili się w pogoń za zbrodniarzami. Po śladach pozostawionych przez skrytobójców ścigający doszli do przedmieścia Łęczycy, lecz tu ślady urywały się zupełnie wobec czego trzeba było zrezygnować z dalszego pościgu.

Sekcja zwłok ustaliła, że Byczkowski raniony został czterema kulami w piersi i głowę z których jedna trafiła go w serce powodując śmierć.

Jak się dowiadujemy Byczkowski cieszył się w całej okolicy szacunkiem i poważaniem oraz że w najbliższym czasie miał być obrany wójtem. Śmierć jego wywołała w okolicy zrozumiałe wrażenie. Komendant policji powiatowej w Łęczycy niezwłocznie powiadomił telefonicznie urząd śledczy w Łodzi który wydelegował na miejsce dwóch swych najlepszych wywiadowców. Na miejsce morderstwa wyjechali niezwłocznie samochodem z Łodzi sędzia śledczy Mujew oraz podprokurator Zgliszczyński. (p)

Zuchwała kradzież w Koninie
Złoczyńcy za pomocą podkopu obrabowali składnicę

Ubiegłej nocy niewykryci dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego włamania do składnicy należącej do firmy „Hurtownia Polska" przy ulicy Słupeckiej Nr. 17 w Koninie.

Przestępcy dostali się do składnicy za pomocą podkopu ziemnego.

Łupem włamywaczy padły towary jedwabne oraz kolonjalne ogólnej wartości przeszło 9,000 złotych oraz podręczna kasetka zawierająca gotówkę oraz znaczki pocztowe łącznej wartości 1,000 złotych. Po dokonaniu rabunku włamywacze zbiegli tą samą drogą. Zawiadomiona o powyższej kradzieży policja w Koninie wszczęła energiczne dochodzenie. (p)

Przed świętem Niepodległości

W myśl ułożonego przez specjalny komitet programu w dniu wczorajszym jako w przededniu święta odzyskania Niepodległości odbyły się w Łodzi w godzinach porannych uroczyste akademje w szkołach powszechnych przy ulicach Drewnowskiej, Marysińskiej, Wspólnej i Emilji.

W godzinach wieczornych na ulicach miasta odbył się capstrzyk, który zakończył uroczystości niedzielne.

W capstrzyku brały udział oddziały wojskowe, policyjne, przysposobienia wojskowego oraz towarzystwa gimnastycznego Sokół.

W dniu dzisiejszym odbędą się uroczystości według programu ułożonego przez specjalnie w tym celu wyłoniony komitet. (p)

TEATR I SZTUKA

TEATRY

Teatr Miejski: — Artyści.
Teatr Popularny: — Halka.
Teatr Kameralny: — Dr. Julja Szabo".

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Pat i Patachon.
Capitol: — Z dnia na dzień.
Corso: — Bohater puszczy.
Czary: — Szczerozłoty wąwóz.
Era: — Kochanka oficera ochrany.
Grand — Kino: Girl'sy Paryża
Luna: — Krystyna.
Mimoza: — Rapsodja węgierska.
Odeon: — Na zgubnej drodze.
Palace — Zapomniane twarze
Resursa: — Córka rabina.
Raj: — Piekło domu poprawy.
Słońce: — Muzułmanka.
Syrena: — Córka Zorry.
Spółdzielnia: — Grzech Ingi.
Venus: — Piraci pustyni.
Victorja: — Księżna Masza.
Wodewil: — Na zgubnej drodze.
Zachęta: — Ponad śnieg.

OPERA W TEATRZE POPULARNYM.
Ogrodowa Nr. 18.

Opera objazdowa dyr. T. Wierzbickiego wystawia w teatrze Popularnym: Dziś, poniedziałek, „Halkę" St. Moniuszki, jutro, wtorek „Fausta" Gounoda, oraz we środę „Żydówkę" Helevye'go.

TEATR POPULARNY W ZDUŃSKIEJ WOLI.

We wtorek „Dziady" A. Mickiewicza.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, o godz. 7.30 wieczorem „Artyści". Ceny popularne.

Jutro, wtorek, „Rywale" po cenach popularnych.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

AKADEMJA DLA WOJSKA w Teatrze Miejskim.

Dziś o godz. 5 po poł. odbędzie się akademja dla wojska, urządzona przez Dyrekcję Teatru Miejskiego, na którą wolne bilety rozdała Dyrekcja Teatru pomiędzy organizacje wojskowe. Na program złożą się: przemówienie, produkcje muzyczne, oraz recytacje.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.

Dziś, poniedziałek po raz ostatni rewelacyjna sztuka L. Franka „Karol i Anna" w premjerowej obsadzie.

TRZY WYSTĘPY MARJI GORCZYŃSKIEJ w Teatrze Kameralnym.

Jutro, wtorek, środa i czwartek wystąpi w Teatrze Kameralnym głośna artystka scen warszawskich Marja Gorczyńska w świetnej komedji Verneuile'a „Radość Kochania".

TRZY GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI GORCZYŃSKIEJ W TEATRZE KAMERALNYM.

We wtorek, środę i czwartek wystąpi w Teatrze Kameralnym głośna artystka scen warszawskich Marja Gorczyńska, kreując popisową rolę w świetnej komedji Verneuile'a „Radość kochania". Partnerem Gorczyńskiej będzie utalentowany artysta teatrów warszawskich Włodzimierz Macherski. Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY W PABJANICACH.

Środa głośna sztuka L. Franka „Karol i Anna".

„ODEON" i „WODEWIL" „CZŁOWIEK BEZ FACHU" Z HARRY PEELEM.

Najbliższą premjerą w kino - teatrach „Odeon" i „Wodewil" będzie obraz z dawno niewidzianym ulubieńcem publiczności łódzkiej Harry Peelem. „Człowiek bez fachu" jest to film ostatniej produkcji Harry Peela, który pod każdym względem przechodzi wszelkie oczekiwania i jest bezwątpienia najlepszym obrazem produkcji Harrego Peela. Harry Peel w „Człowieku bez fachu" jest niezrównany, a jego sztuczki akrobatyczne pobudzają szczery zachwyt. A więc dzieli nas jeszcze kilka dni od ujrzenia tego wspaniałego filmu, którego z niecierpliwością oczekują wszyscy kinomani żądni estetycznych wrażeń i miłego spędzenia wieczoru.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

11.58—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjacki,
12.15—14.00 Transmisja uroczystej Akademji z Filharmonji warsz. z racji święta dn. 11 listopada.
14.00 Komunikat meteorologiczny.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.45 Przegląd komunikacyjny.
16.15 Program dla dzieci.,
16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.
17.45 Koncert popołudniowy.
18.45 Rozmaitości
19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.
19,25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
19,55—20.00 Sygnał czasu.
20.00 Wiadomości bieżące.
20.15 Przemówienie p. t. „11 Listopada", wygłosi gen. Stachiewicz. Koncert przeplatany recytacjami: a) Józefa Mączki „Fanfary", b) Józef Relidzyński: Kaszuski przed sądem, c) Edw. Słońskiego „Brygadjer Piłsudski".
22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.
22.25 Feljeton p. t. „Ostatnia Fala" — wygł. red. Jan Piotrowski.
22.35 Komunikaty PAT.
23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Oazy".

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

600 osób straciło życie
w czasie wybuchu wulkanu

GUATEMALA, 10.11. Wulkan Santa Maria przestał wyrzucać lawę. Mieszkańcy żyją jednak nadal pod obawą nowych wybuchów. Według ostatnich obliczeń, liczba ofiar dochodzi do 600. Przeprowadzenie jednak ścisłych obliczeń nie będzie wszakże nigdy możliwe, ponieważ wiele trupów zostało spopielonych przy zetknięciu się z lawą. (PAT)

Matka i córka w płomieniach

W dniu wczorajszym późnym wieczorem przeraźliwe krzyki rozległy się z mieszkania Stanisławy Czajkowskiej przy ulicy Łagiewnickiej Nr. 33. Sąsiedzi pośpieszyli natychmiast na pomoc i wspólnemi siłami wyważyli drzwi do mieszkania Czajkowskiej.

Po wybiciu drzwi przeraźliwy widok przedstawił się ich oczom. Oto matka i córka jej 12-letnia Zofja stały w płomieniach. Sąsiedzi zarzucili na te dwie żywe pochodnie kołdry i koce, gasząc tem ogień oraz zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia skonstatowawszy bardzo poważny stan małej Zofji przewiózł ją do szpitala Anny Marji. Jak się dowiadujemy dziewczynka znajduje się w agonji. Matka która mniej ucierpiała pozostawiona została na miejscu. Powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z benzyną. (p)

KRONIKA

LISTOPAD
11
Poniedziałek

DZIŚ: Marcina
JUTRO: 5 Braci pol.

Ws. słońca g. 6 m. 47
Zachód „ g. 15 m. 54
Ws. księżyca g. 14 m. 39
Zachód „ g. 0 m. 0

Zebrania kontrolne

Dziś z powodu święta Niepodległości rejestracja nie odbędzie się.

Jutro o godzinie 9 rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w P. K. U., Łódź — Miasto I przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D, względnie A, C, jeden C, dwa) urodzeni w roku 1902 zamieszkali na terenie 2,3,5,8,9 i 11 Komisarjatów P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: I, J, L, oraz Ka—Kn.

Do lokalu P. K. U. Łódź—Miasto II przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904 zamieszkali na terenie 4—go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: od M do Z włącznie.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym, punktualnie, z książeczką wojskową i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi

Rezerwiści, którzy nie stawią się na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyci. (p)

Do lokalu P. K. U. Łódź — powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904, których nazwiska zaczynają się na litery: od T do Z włącznie, oraz rocznika 1902, których nazwiska zaczynają się na litery: od A do Z włącznie, wszyscy zamieszkali w Zgierzu. (p)

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro w godzinach od 8.15 rano do 15 (3 po poł.) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura wojskowo — policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 9-go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J,, K, L, M, N, O, P, R, S. T. U. W. Z.

Osoby, uchylające się od obowiązku zgłoszenia się do spisów, lub osoby zgłaszające się po terminie z przyczyn nieusprawiedliwionych ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6 tygodni, albo też obu tym karom łącznie. (p)

Trzy napady nożownicze

Przy ulicy Rybnej 16 pokłuty został 23—letni Władysław Zelga zam. przy ulicy Lutomierskiej 40. Zawezwane pogotowie przewiozło rannego, który doznał dwa ciosy w plecy do szpitala.

Przy ulicy Piotrkowskiej 294 otrzymał trzy rany kłóte 32—letni Antoni Karczewski zam. przy ulicy Pryncypalnej 40. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala.

Przy ulicy Juljusza 34 poraniony został przez niewiadomych sprawców Józef Kant zam. przy ulicy Kilińskiego 171. Pogotowie opatrzyło go na miejscu. We wszystkich wypadkach policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia powodów rozpraw i ich sprawców. (p)

W rocznicę odzyskania Niepodległości

Znowu mamy dzień listopadowy, — znowu możemy przez chwilę zapomnieć o troskach dnia powszedniego, a przypomnieć sobie, że to właśnie my, obecne pokolenie byliśmy świadkami momentu zmartwychwstania Polski, na który czekało w niewoli tyle poprzednich pokoleń.

Codzienny dzień przesłania nam tę chwilę z przed lat jedenastu, historją stają się dzieje walki o niepodległość, ze wspomnień znikają poszczególne przeżycia, a inne natomiast fakty coraz głębiej wnikają w psychikę narodu.

Czyż istotnie było to tak dawno, kiedy we Lwowie, w Krakowie i innych miastach i miasteczkach Małopolski młody strzelec biegł na ćwiczenia? Austryjacki policjant przymykał oczy, bo tak kazały władze, a jednocześnie dobrze nadstawiał uszu na to, co strzelcy mówią, — bo tak również żądały władze. A przypadkowy widz-przechodzeń wzruszał ramionami nad tą strzelecką „zabawą w wojsko" lub w najlepszym razie — dziwił się. A potem czyż nie symbolem, podobnym do przysięgi Kościuszki na rynku Krakowa, był wymarsz kadrówki pod Kielce? A potem ileż znów owych bitew, w których krwawiły się piersi legjonowych szeregów: — Łowczówek, Mołotków, Rokitna, Kostiuchnówka....

A potem owe pamiętne dnie, gdy front polski coraz silniej i coraz jawniej zaczął się rozszerzać, gdy z antyrosyjskiego stawał się frontem antyniemieckim i antyaustrjackim: — odmowa przysięgi, Magdeburg, Szczypiorno, Banjaminów, Hawelberg... Znów chwiały się serca tych co stali zdaleka, znów błysk zrozumienia przyszłość palił się w umyśle tych, co ideę niepodległości ukochali nad życie. Chwiały się trony w Europie, Austrja rozpadała się w proch, Niemcy paliły się rewolucją, Rosja pławiła się w potokach krwi. A na oczach naszych dział się cud — zmartwychwstała Polska.

W roku 1914 chwiejni w swojej orjentacji ludzie mówili o tej Polsce, jak o czemś abstrakcyjnem, prawie nierealnem. A jednak rzeczywistością stało si[ę] to, co się pozornie najmniej realnem wy[dawać] dawać mogło. Polska powstała z wojn[y] ludów, z tej wojny między zaborcami, [o] którą modlił się jeszcze Mickiewicz, a którą przewidział i do której polski czyn zbrojny dostosował — Józef Piłsudski.

Jedenaście lat temu staliśmy się wolni. Pamiętamy jeszcze, jak P.O.W. rozbrajała okupantów. Przeżywaliśmy wszyscy w Polsce moment tak mocny, że niesposób go było wówczas nawet ogarnąć myślą jego potęgę. Dopiero potem powoli można go było rozumieć i odczuwać, gdy to, co było wielkiem świętem, stało się chlebem codziennym, wolnością.

Jedenasty listopad jest największem świętem dla tych, co pamiętają niewolę i treść gorzką wszystkich walk o wolność. Ale niemniejszem świętem jest ten dzień i dla tych, co niewoli nie pamiętają, dla pokolenia które dziś urasta. Dla tego nowego pokolenia polskiego jest ta bowiem dzień, który pozwolił mu żyć rozwijać się i wzrastać w siłę w warunkach jaśniejszych, niż mieli je ci, co przez 150 lat tęsknili do wolności.

Jedenasty listopad to dzień bohaterstwa które było w przeszłości i które musi pozostać na przyszłość znamieniem polskiego narodu. To dzień wszystkich nieznanych żołnierzy polskich z wszystkich frontów owych 150-u lat. A przedewszystkiem dzień tego wielkiego człowieka, który pragnienia owych wszystkich rycerzy wolności skutecznie wcielił w czyn i twórczą myśl, Józefa Piłsudskiego.

Wolne miejsca

Kto chce otrzymać pracę niechaj zgłosi się do P. U. P. P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

W oddziale dla rzemieślników i robotników.

6 służących do gospodarstwa domowego.

NA WYJAD W KRAJU.

W oddziale dla rzemieślników i robotników.

2-ch robotników fachowych, którzy pracowali przy konfekcji w fabryce kaloszy, 1-go specjalistę do wyrobu bibułki karbon i indygo, 2-ch ślifierzy, którzyby umieli doprowadzić kwasy do trawienia szkła kryształowego (blai-Kryształ), 2-ch tkaczy ręcznych (na krosna kortowe, 1-ną gospodynię w wieku od 35 do 45 lat, 6 posad dla wykwalifikowanych leśników, 3-ch stolarzy meblowych, 4-ch stolarzy budowlanych do okien i drzwi.

W oddziale dla pracowników umysłowych.

1-ną kierowniczkę do przedszkola z kwalifikacjami ochroniarki.

14956 bezrobotnych w Łodzi

Z zasiłków korzystało 9221 osób

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 9 listopada 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 21681 w tem w samej Łodzi 14956, w Pabjanicach 1976, w Zgierzu 2043, w Zduńskiej Woli 757, w Tomaszowie Mazowieckim 1565, w Konstantynowie 68, w Aleksandrowie 113, w Rudzie Pabjanickiej 203. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11877 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9221 bezrobotnych. Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 43.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 1240, wysłano do pracy 90, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 332.

Urząd rozporządza 20 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

42 bezrobotnych otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Tajemniczy zamach

przy ul. Lutomierskiej

Wczoraj w godzinach wieczornych został dokonany przy ulicy Lutomierskiej, a właściwie na polu za ulicą Lutomierską zagadkowy zamach na 19-letniego Romana Kulawińskiego zamieszkałego przy ulicy Piwnej 30.

W chwili kiedy Kulawiński przechodził polem za ulicą Lutomierską nagle z za węgła wynurzyły się dwie postacie męskie, a po chwili padł strzał.

Raniony kulą w rękę Kulawiński pod niósł krzy, który zaalarmował najbliższych sąsiadów.

Zawezwano pogotowie ratunkowe oraz zawiadomiono policję.

Po chwili na miejsce przybył lekarz pogotowia, który opatrzył rannego.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie oraz zarządziła obławę celem schwytania zamachowców.

Łódź otrzymała XIV oddział straży ogniowej

Od prawie pół roku firma Ejtingon posiadała własny oddział straży ogniowej, który ćwiczony był przez komendanta oddziału straży przy fabryce Rosenblatta p. Malarskiego.

Przed niedawnym czasem firma Ejtingon zaangażowała świeżanta IV oddziału straży ochotniczej p. Henniga, który dopełnił edukacji członków oddziału fabrycznego Ejtingona.

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość wcielenia nowego oddziału do łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

Przedewszystkiem nowy oddział zdał egzamin sprawności przed specjalną komisją złożoną z komendantów poszczególnych oddziałów.

W skład tej komisji wchodzili pp. prezes Jarzębowski wiceprezes Wolczyński naczelnik oddziału toporników Pfeifer oraz jego zastępca Koszade naczelnicy oddziałów: G. Matys, Szwarcholc, Geisler, Wolf, Dressler.

Nowy oddział świetnie zdał egzamin. Następnie prezes Straży p. Jarzębowski wygłosił dłuższe przemówienie do nowego oddziału, który otrzymał kolejny numer XIV.

Po przemówieniu prezesa Jarzębowskiego odbył się bankiet, w którym udział wzięły szarże i szeregowi oddziału. (p).

HASŁO SPORTOWE

Ł. K. S. — TURYŚCI 1:1

NISKI POZIOM GRY PUBLICZNOŚCI ZALEDWIE 600 OSÓB

Rozegrane wczoraj zawody na boisku DOK miały prawdziwie towarzyski charakter.

Nic też dziwnego, że i publiczność nie dopisała znając takie towarzyskie mecze. Nic nie wpłynęło na tłumy żądne sensacyj.

Na boisku stanęli przecież dwaj miejscowi rywale, a więc spodziewano się tłumów tymczasem widzów było zaledwie okoł: 600 osób, inaczej było, gdy rozgrywano mecze ligowe, — nie było tej podniety, tak u graczy jak i publiczności.

Gdy chodzi o punkty to nawet na meczach A klasowych więcej widzieliśmy osób. Zresztą nic dziwnego przecież już dwa razy zakpiono z publiczności na podobnych zawodach towarzyskich więc nic dziwnego, że i kasa nie dopisała. Gdyby to była walka o tytuł mistrza Łodzi to oglądalibyśmy conajmniej około 5 tysięcy osób.

Jest to tylko nauczka by więcej podobnych imprez nie urządzać, gdyż nawet tak pociągający mecz jak ŁKS. — Turyści, który jest przecież nadzwyczaj ciekawy, może przynieść, zamiast spodziewanych karzyści materjalnych, poważne straty. Sądząc z przebiegu gry drużyną więcej ambitną i lepszą technicznie był ŁKS. U Turystów od początku do końca panował chaos, nie było nigdzie tej myśli przewodniej, a wszystkie poczynania rwały się.

Stroną atakującą byli czerwoni jednak nie potrafili swej przewagi uwidocznić bramkowo co się im zdarza już nie poraz pierwszy.

ŁKS. powinien był mecz wygrać w stosunku mniejwięcej 3:1 i wtedy dopiero taki wynik byłby miernikiem sił.

Przechodząc do oceny drużyn musimy stwierdzić, że ataki obu zespołów zawiodły strzałowo.

I tak u ŁKS. jak i u Turystów były najsłabszemi częściami drużyn.

ŁKS wystąpił bez Cylla i Mili, a więc w następującym składzie:

Bramkarz Jegorów, — obrona Gałecki, Kowalski,—pomoc Pegra, Trzmiela, Jasiński; — atak Stolenwerk, Sowiak, Tadeusiewicz, Król, Jańczyk.

Jegorów w bramce mając nie wiele do roboty pokazał się z najlepszej strony i jest naprawdę świetnie zapowiadającym się bramkarzem.

Gałecki — co o nim pisać, chyba, że był jedynym, pełnowartościowym graczem na boisku i jak zawsze był podporą drużyny i grał fair, a ambitnie, Kowalski dostroił się do swego partnera i grając 200-tny mecz w barwach ŁKS. nie miał tylko rutyny i techniki.

W pomocy dobry Jasiński, Pegza naogół niezły, najsłabszy Trzmiela, który niepotrzebnie bawił się z piłką zamiast ją oddawać swemu graczowi, częściej ją podawał przeciwnikowi.

Atak znów udowodnił swą impotencję strzałową, najlepszy był Król. Stollenwerk jak i Janczyk słabi nie oddawali dobrych centr.

Tadeusiewicz i Sowiak wypadli nieszczególnie, nie umieli bowiem wykorzystać murowanych wprost pozycyj podbramkowych.

Turyści wystąpili bez Kahana.

Michalski bramkarz; — Karasiak, Kubik obrona; — Hinc, Wieliszek, Kowalski pomoc; — Michalski, Świętosławski, Hermans, Stolarski, Frankus.

W drużynie fioletowych najlepszym był Michalski w bramce, który uchronił drużynę od pewnej klęski.

Karasiak grał, byle grać, Kubik trochę lepszy.

Pomoc nie potrafiła nic zrobić przy niedołężnym ataku, gdzie następowały co parę minut coraz to nowsze przestawienia, które jednak nie wpłynęły dodatnio na całość gry.

Atak grał nadzwyczaj słabo zwłaszcza, senior Hermans, który mimo wzrost swój, był na boisku niewidzialny.

Trening przed meczem Turystów z Warszawianką wypadł dla fioletowych słabiutko, zresztą nie można przesądzać, gdyż atak bez Hermansa byłby o wiele lepszy, tembardziej, że ma samych młodych graczy, którzy przy swej ambicji mogą wiele jeszcze nadrobić, tembardziej, że i Warszawianka jest zespołem nierównym, który ma od czasu do czasu lepsze posunięcia, naogół jest to drużyna niespodzianek.

Bramkę dla ŁKS-u zdobył w 15 minucie Stollenwerk, wyrównującą dla Turystów, w 37 minucie Frankus.

Sędzia p. Rettig nie zupełnie pewny. Przedmecz rezerw obu drużyn zakończył się zwycięstwem Turystów 4:2. Sędziował dobrze trener ŁKS-u p. Lindsmayer.

(—)

Front ligowy

I. F. C. definitywnie spadł z Ligi

Warszawa: Warszawianka-IFC 4:2 (3:1) Ostatni mecz ligowy I.F.C. zakończył się jego klęską, wobec czego drużyna katowicka niema szans utrzymania się w lidze. Zwycięstwo Warszawianki zasłużone. W pierwszej połowie przewaga gospodarzy, którzy zdobywają trzy bramki przez: Lachowicza, Hasselbuscha i Szejnacha. Jedyną bramkę dla katowiczan uzyskał Dittmer. Po zmianie stron gra równorzędna. Bramki zdobywają: Zychon dla I.F.C. i Lachowicz dla Warszawianki. Sędziował kpt. Bilor. **Królewska Huta: Legja-Ruch 2:1 (1:0).** Gra równorzędna. Legja lepsza pod bramką. Bramki dla drużyny stołecznej uzyskali: Martyna i Wypijewski, dla Ruchu-Sobota. Sędziował p. Rutkowski. **Kraków: Wisła-Warta 0:0.** Mecz stał na wysokim poziomie. Wynik remisowy odzwierciedla przebieg gry, aczkolwiek napad Wisły miał większego pecha, przyczem doskonale bronił Fontowicz w bramce Warty. W drużynie poznańskiej wyróżnił się obok Fontowicza Rochowicz. W Wiśle najlepszy Kotlarczyk i Pychowski. Sędziował b. dobrze łodzianin p. Wardęszkiewicz.

Zwycięstwo Ł. T. S. G.

o wejście do Ligi

Wilno: Lechja-Ognisko 4:0 (3:0). Pierwsze spotkanie międzygrupwe we Wilnie przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie lwowskiej, która przeważała przez cały czas gry. Ognisko prócz ambicji nic więcej do gry nie wniosło. Bramki dla Lechji zdobyli: Kruk 3 i Pająk jedną. **Warszawa: Ł. T. S. G.-Marymont 3:1 (1:0).** Ostatni mecz grupowy przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie łódzkiej, która grała doskonale. Do pauzy gra równorzędna. Po zmianie stron przewaga Ł. T. S. G. Bramki dla łodzian zdobyli: środkowy napastnik i prawy łącznik. Królik z karnego i Herbstreich-dwie. Sędziował p. Jerzy Grabowski dobrze.

Tabelka gier ligowych

	Gier.	punkt.	st. br.
1. Warta	24	31	56:35
2. Garbarnia	23	31	60:47
3. Legja	23	29	43:33
4. Ł. K. S.	24	29	41:41
5. Wisła	23	28	58:43
6. Cracovia	23	27	60:35
7. Polonja	23	20	43:55
8. Warszawianka	22	19	34:49
9. Pogoń	23	18	41:46
10. Czarni	24	18	59:64
11. Ruch	22	17	34:46
12. I. F. C.	24	17	33:51
13. Turyści	22	16	29:52

Bieg na przełaj w Łodzi

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi na zakończenie sezon lekkoatletycznego biegu na przełaj który zgromadził na starcie rekordową ilość zawodników. Zgłosiło się do biegu 108 zawodników, startowało 95. Trasa biegu wynosiła 4,500 mtr. i prowadziła z boiska Ł.K.S.-u przez Aleję Unji do lasku Karolewskiego i z powrotem. Pierwsze miejsce w biegu zajął Berłowski (Widzew) w czasie 8,18. Drugi-Wróblewski (Ł.K.S.) czas 8,18, trzeci Rode-niestowarzyszony, czwarty-Freitag, piąty-Walczak (TUR). Bieg ukończyli wszyscy zawodnicy. Po zawodach por. Woskowicz wręczył zawodnikom w imieniu Okr. Urzędu W. F. i P. W. pamiątkowe żetony.

Mecze A klasowe

Zjednoczone-Orle (Kalisz) 7:1. Pierwszy finałowy mecz o wejście do klasy B. przyniósł zasłużony sukces drużynie łódzkiej, która znacznie przeważała przez cały czas gry. Sędziował p. Szer N. **Kraft-Gentleman 2:1 (2:0).** Zawody towarzyskie. Zasłużone zwycięstwo Kraftu, który znacznie przeważał do pauzy. Sędziował do pauzy p. Andrzejak. **Widzew III-Kadimah II 4:1.** Mecz o tytuł mistrza rezerw. Zasłużone zwycięstwo robotniczej drużyny.

Burzliwy mecz w Pabjanicach

W meczu o mistrzostwo Pabjanic Sztern-Gimnazjum, przy stanie 1:0 zawody zostały przerwane z powodu wkroczenia na boisko publiczności.

Walne zgromadzenie . Łódzk. Zw. Ping-pongowego

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu IMCA walne zgromadzenie Łódzkiego Związku Ping-pongowego, na którym obecni byli delegaci 18 klubów. W r. b. w klasie A pozostanie 12 drużyn, reszta zespołów grywać będzie w klasie B i C. Do nweg Zarządu weszli: Langie, Kozielski, Leśniewicz, Cugler, Tadeusiewicz, Fryszman i Rundsztein. Wydział Gier i Dyscypliny: Sztencel, Szulc, Szapiro, Pudlarz i Glasman.

Pogoń — Hasmonea 5:0

Lwów: Odbyło się tu w dniu dzisiejszym towarzyskie spotkanie Hasmonea-Pogoń w którym zasłużone zwycięstwo odniosła Pogoń, powracająca do swej dobrej formy. Bramki dla Pogoni uzyskali: Mauer-3, Zimmer i Prass.

GRAND KINO

Dziś wielka premjera
Najnowszy przebój Europy!

Dziś wielka premjera
Rewelacja sezonu

Nadzwyczajna przygoda miłosna młodej arystokratki, która została gwiazdą zespołu baletowego.

Gwiazda ekranu olśniewająco piękna

SUZY VERNON

W ARCYPOTĘŻNYM FILMIE P. T.

GIRL'SY PARYŻA

Szalony temperament! Sława—miłość — zazdrość

Podstęp chytrej rywalki. Przepiękna wystawa!

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora. Początek seansów o godz. 4—ej pp. ost. o 10,15 w sob. niedz. i święta. początek o godz. 12—ej pp.
Uwaga: Passe — partout i bilety ulgowe nieważne.

KINO „RESURSA"
ul. Kilińskiego Nr. 123

CORKA RABINA
(ZDOBYWCA SERC)

Najpiękniejsza epopea ludzkich namiętności.

Początek seansów w dni powszednie o godz. — 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne — o godz. 3. 5, 7 i 9

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamowa do

Akwizycji ogłoszeń
FUCHS.a
Piotrkowska 50, tel. 21-36

Wolne posady

Potrzebny
natownik i chłopiec do terminu. Zakład stolarski. Lipowa 7. J. Sudomir.

Potrzebna
osoba inteligentna do pomocy w gospodarstwie wiejskim z szyciem pożądany język niemiecki zgłaszać się Narutowicza 32 cukiernia.

Dwa
jamniki szczenięta zostały skradzione w sobotę, podczas obrach. robot. gdzie się odbywa budowa Sądu Okręgowego Znalazca otrzyma wynagrodzenie.

Poszukuję
posady gospodyni u samotnego pana lub pani, ewentualnie do dzieci. Oferty do administracji „Hasła" pod „Halka"

Plac
12x50 łokci kw. na ul Grzybowej za Niciarnią trzy minuty do tramwaju jest do sprzedania — wiadomość w Redakcji.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
Leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 **PORADA 3 zł.**

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 1.28-98
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 19

DOKTOR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 126-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 40
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia



Patefony
Płyty
Igły
Na raty
Buro Agenturowo-Komisowe „WESTFALJA" Sp. z o. o.
Łódź, 11 Listopada (Konstantynowska) 32.
Boty
Kalosze
Śniegowce
Za gotówkę



J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 1-27-83

JUŻ dzisiaj **MUSISZ** pomyśleć o prezencie
NA GWIAZDKĘ
Dla żony i dzieci najlepszym i najtańszym prezentem jest
RADJO
gdyż spłacasz je miesięcznemi ratami poczynając od 50.— zł. miesięcznie w firmie
Polskie Radjo
Inż. J, Krzyżanowski i Ska
ul. Andrzeja 4.

.. SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal
(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)
poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel.179-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic** 224

Dr. Med.
BERLIN
choroby kobiece i akuszerja
Gdańska 72 — — — Tel. 24-52
przyjmuje od 6 do 7, oraz w Lecznicy Piotrkowska 157 od 5—6

Różne

Mieszkania
pojedyncze, słoneczne do wynajęcia w starym domu.
Bliższe szczegóły ul. Targowa 18 Gazownia Manugiewicz od g. 10—2-ej

Lokal:
sklep i 4 pokoje z kuchnią całkowicie lub częściowo w centrum miasta do odstąpienia. Oferty sub. „Lokal 1929" 355

3 pokoje
z kuchnią, lub pokój z kuchnią w nowym suchym drewnianym domu na ul. Grzybowej za Niciarnią wprost od gospodarza — zaraz do wydzierżawienia wiadomość w Redakcji.

Student
wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Rrzygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23 m. 2, front, 1 piętro.

Meble
sypialnie, stołowe gabinety, szafy, łóżka pojedyńczo i całe komplety z gwarancją kilkuletnią. Odświeżanie zamiany. Stolarnia ul. Warszawska 16 przy Napiórkowskiego.

Marmona
Chiromantka Telepatka członkini Towarzystwa Psychofizyczno Warszawskiego i dużo innych. Przepowiada przyszłość, przeszłość i teraźniejszość Porady i wskazówki Przyjmuje tylko na 6 sierpnia Nr. 18 m, 3, I piętro front. Od 10-ej do 7-ej.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa " " " "	" 5.—
Zagraniczna " " " "	" 8.—
Odnoszenie do domu " "	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)	
W tekście	40 " " "	1 "	" 4 "	
Za tekstem	30 " " "	1 "	" 4 "	
Nekrologi	30 " " "	1 "	" 4 "	
Zwyczajne	10 " " "	1 "	"(10 łamów)	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Henryk Rabczyński**

Wydawca: **Tow. Rzem. „Resursa"**
Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15

Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz**